

Krzysztof Winkler: Wielka Brytania – czyli o próbie odnalezienia się w świecie post pojałtańskim

Wynik II wojny światowej dla Wielkiej Brytanii był niejednoznaczny. Z jednej strony była ona częścią Wielkiej Trójki decydującej o kształcie powojennego świata, nadal posiadała rozległe imperium kolonialne, ale z drugiej konieczność poniesienia olbrzymich wydatków na prowadzenie wojny zrujnowała jej zaplecze gospodarcze – pisze Krzysztof Winkler w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Era pospojałtańska?”.

Wynik II wojny światowej dla Wielkiej Brytanii był niejednoznaczny. Z jednej strony była ona częścią Wielkiej Trójki decydującej o kształcie powojennego świata, nadal posiadała rozległe imperium kolonialne, ale z drugiej konieczność poniesienia olbrzymich wydatków na prowadzenie wojny zrujnowała jej zaplecze gospodarcze. Stała się dłużnikiem Stanów Zjednoczonych, które obok Związku Sowieckiego były supermocarstwem, a przy tym naturalnym przywódcą świata Zachodu. Podział na dwa zwalczające się obozy miał wyznaczyć politykę światową na ponad 40 lat.

Okres Zimnej Wojny

Sytuacja Brytyjczyków z biegiem czasu stawała się coraz trudniejsza. Rozpoczął się proces dekompozycji imperium kolonialnego. Podstawa potęgi Londynu upadała. O ile tuż po wojnie brytyjska gospodarka była jedną z głównych na świecie, o tyle od lat 50. nastąpił stopniowy proces utraty jej znaczenia. Lepsze wyniki gospodarcze osiągały takie państwa jak Francja, Włochy czy pokonane w wojnie Niemcy Zachodnie i Japonia. W reakcji na ten fakt zdecydowano się podjąć próbę włączenia Wielkiej Brytanii w proces integracji europejskiej, trwający od przełomu lat 40. i 50. Pierwsze próby z 1961 i 1967 r. zablokował prezydent Francji gen. Charles de Gaulle. Dopiero w 1973 r. udało się zakończyć negocjacje z powodzeniem. Członkostwo Wielkiej Brytanii we Wspólnotach Europejskich było nakierowane na korzyści gospodarcze. Zjednoczone Królestwo nie było zainteresowane mocną współpracą polityczną. Stąd jego aktywna działalność w ramach Wspólnego Rynku i wspieranie inicjatyw zmierzających do jego wzmocnienia jak Jednolity Akt Europejski z 1986 roku – przy jednoczesnym pozostaniu poza strefą Shenghen i wycofaniu się z projektu wspólnej waluty. Skupienie się na ekonomii było odpowiedzią na problemy związane z kryzysem gospodarczym, jaki dotknął gospodarkę brytyjską w latach 70. Jednym z jego powodów był niedziałający dobrze model zarządzania gospodarką z silnym udziałem państwa oraz brakiem wdrażania na szeroką skalę nowoczesnych technologii produkcji.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaż darowiznę w dowolnej wysokości.

Oslabienie ekonomiczne doprowadziło do utraty zdolności do prowadzenia samodzielnej polityki na świecie. Kryzys Sueski z 1956 r. był momentem, gdy okazało się, że Brytyjczycy nie mogą samodzielnie prowadzić polityki. Ich działania musiały zostać podporządkowane Stanom Zjednoczonym. W tej sytuacji powstało pytanie o nową rolę, jaką Wielka Brytania miała odgrywać na świecie.

W sferze gospodarczej odpowiedzią okazała się integracja europejska. Zastąpiono dawne rynki kolonialne rynkiem europejskim, tracąc jednocześnie tradycyjne powiązania z dawnymi dominiami jak Australia, Kanada czy Nowa Zelandia. Od końca lat 70., gdy rządy objęła Margaret Thatcher, wprowadzono pakiet reform, które pozwoliły na poprawę sytuacji gospodarczej. Wraz z jej poprawą zaczęła rosnać pozycja polityczna Wielkiej Brytanii. Dzięki utrzymywaniu doskonałych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i bliskiej współpracy politycznej oraz militarnej w walce ze Związkiem Sowieckim, Brytyjczycy odzyskali część dawnej pozycji, stając się ponownie liczącym się graczem na świecie.

Sytuacja po Zimnej Wojnie

Zakończenie Zimnej Wojny przyniosło zmianę sytuacji na arenie międzynarodowej. Ład ustalony w Jałcie przestał obowiązywać. Amerykanie uzyskali dominującą pozycję na świecie. Wielka Brytania zarówno pod rządami konserwatystów, jak i od 1997 r. Partii Pracy pozostała ich bliskim sojusznikiem. Ataki terrorystyczne z 11 września 2001 r. spowodowały zwrócenie uwagi na to zagrożenie terroryzmem, w którego zwalczanie Brytyjczycy się zaangażowali. Początek wieku

przyniósł też inne wyzwania. Pojawiły się rosnące potęgi Chin, Indii czy Brazylii, które zakwestionowały gospodarczą i polityczną dominację Zachodu. Szybko uzyskały przewagę konkurencyjną i zdominowały produkcję towarów. Rosnąca siła ekonomiczna przełożyła się na wzrost ich znaczenia politycznego, co przełożyło się na chińską dominację w Afryce oraz konieczność brania pod uwagę interesów tych państw w działaniach na arenie międzynarodowej. Kryzys z 2007 r. spowodował dalszy wzrost ich znaczenia. Jednocześnie okazało się, że Unia Europejska, powołana do życia traktatem z Maastricht, nie potrafi sprostać nowym wyzwaniom. Politycznie jako organizacja nigdy nie odgrywała dużej roli z braku środków. Nie dysponuje własną armią, a uzgadnianie polityki zagranicznej państw członkowskich także nie jest łatwe. Brytyjczycy coraz częściej podejmowali działania samodzielnie lub we współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Projekt wspólnej waluty okazał się projektem w znacznej mierze politycznym narzędziem dominacji niemieckiej w UE.

Podział na zwolenników i przeciwników integracji europejskiej obecny był w brytyjskiej polityce od czasu rozpoczęcia pierwszych starań o członkostwo we Wspólnotach Europejskich.

W 2010 r. Dawid Cameron z ramienia Torysów objął stanowisko premiera. Już wówczas Brytyjczycy mieli całą listę tzw. opt-out pozwalających im nie włączać się do nowych inicjatyw UE

zmierzających do pogłębienia integracji. Wielka Brytania zwróciła się w stronę rynków azjatyckich, takich jak chiński czy indyjski, próbując zwiększyć obroty z tymi państwami. UE stała się mniej atrakcyjna ze względu na słaby wzrost gospodarczy i konieczność ratowania takich

krajów jak Grecja, Portugalia, Irlandia, Cypr czy Włochy przed bankructwem wynikłym z kryzysu finansowego. Strefa Euro miała problemy z działaniem, ponieważ jej założenia były korzystne dla silnych gospodarek, zwłaszcza niemieckiej. Wynikało to z rosnącego zadłużenia słabszych państw i koncentracji aktywności gospodarczej, szczególnie mocniejszych ekonomii w produkcji. Jednocześnie narastał problem imigracji. Coraz większy był też nacisk na „państwo dobrobytu” ze strony przybyszów. Kryzys migracyjny z 2015 r. zwiększył jeszcze presję na państwa unijne. Na Wyspach spowodowało to wzrost negatywnych ocen integracji europejskiej. Podział na zwolenników i przeciwników integracji europejskiej obecny był w brytyjskiej polityce od czasu rozpoczęcia pierwszych starań o członkostwo we Wspólnotach Europejskich. Wobec kolejnych kryzysów w UE i coraz większego nacisku ze strony unijnych elit na poszerzenie jej zakresu kompetencji, negatywne stanowisko wobec procesu integracji zaczęło zyskiwać zwolenników. W tej sytuacji doszło do kolejnego po 1975 r. głosowania nad członkostwem Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej. Wynik z 2016 r. był odmienny od poprzedniego. Brytyjczycy zdecydowali o zrezygnowaniu z członkostwa w UE.

Powstawanie nowego ładu

Decyzja o opuszczeniu UE oznacza rozpoczęcie poszukiwania samodzielnej drogi przez Wielką Brytanię. Po trzech latach sporów i trudnych negocjacji proces wychodzenia z Unii Europejskiej dobiega końca. Argumenty przeciwko dalszemu członkostwu w procesie integracji europejskiej dotyczyły niskiego wzrostu gospodarczego, kolejnych kryzysów, których unijne elity nie są w stanie rozwiązać, poszerzenia kompetencji instytucji unijnych ponad zakres określony w traktatach, co tym samym ogranicza suwerenność państw

członkowskich. Spada atrakcyjność gospodarcza UE. Znaczenie lepiej rozwijają się inne regiony świata, zwłaszcza Azja. Jednocześnie dla zwolenników opuszczenia UE taki wynik oznacza odzyskanie kontroli nad polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii oraz polityką imigracyjną. Planuje ona podpisać serię umów o wolnym handlu ze Stanami Zjednoczonymi, dawnymi dominiami jak Kanada, Australia czy Nowa Zelandia oraz państwami azjatyckimi. Mimo spowolnienia gospodarczego rynek UE jest nadal ważnym miejscem handlu dla brytyjskich przedsiębiorstw. Wielkość ta sięga około 50%, co oznacza, że rząd brytyjski będzie dążył do podpisania takiego porozumienia, które umożliwi jak najmniej utrudniony dostęp do rynku UE. Oczywiście obecnie trudno przewidzieć, w którym kierunku rozwiną się rozmowy dotyczące przyszłych relacji gospodarczych. Negocjacje planuje się zakończyć w ciągu 8 miesięcy i jest to bardzo mało czasu, na co zwracają uwagę eksperci. Nie wiadomo na razie jakie dokładnie są stanowiska negocjacyjne obu stron.

UE daje do zrozumienia, że najlepszym rozwiązaniem byłoby zachowanie podobnych standardów w pomocy publicznej czy prawach pracowników. Wielka Brytania mówi o umowie bez taryf i kwot, choć to będzie bardzo trudne do osiągnięcia. Biorąc pod uwagę obecną sytuację na światowych rynkach i spowolnienie wzrostu gospodarczego w UE można oczekiwać, że obie strony będą dążyły do zachowania możliwości robienia interesów bez dodatkowych barier. Prezentowane stanowiska zdają się przygotowaniem do rozmów. Wynik jest na razie niewiadomą. Poszukiwanie nowego miejsca na świecie nie będzie dla Brytyjczyków łatwą sprawą. Wobec coraz większej rywalizacji między mocarstwami o dominację oraz zmianach w strumieniach handlu Wyspiarze będą zmuszeni dokonywać wyborów dotyczących sojuszy, pomiędzy Amerykanami i Chińczykami oraz kierunków handlu. Aktywna na arenie międzynarodowej jest także Rosja, wykorzystująca

swoją potęgę militarną i zasoby surowcowe do realizacji interesów. Odnalezienie się w tym otoczeniu przez Brytyjczyków nie będzie sprawą łatwą, a od tego, jak tego dokonają zależy ich dalsza pozycja jako jednego z istotniejszych graczy na arenie międzynarodowej.

Krzysztof Winkler



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 - 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego